KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 29 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

SRODA.

Ner 25.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

Francja. W Draguignon i Grusse gwardyę narodową rozbrojono i zwinięto, a broń rozdano żołnierzom nowo utworzonego oddziału 10 pułku liniowego.

Panowie Caquerai, Belon i Maupert skazani zaocznie na śmierć za udział w Szuaneryi, stawiwszy się dobrowolnie przed sąd przysięgłych w Orleans, uznani zostali za niewinnych. Pan Janvier był ich obrońcą. — Pan Persil kanclerz wydał okolnik, do wszystkich biskupów i arcybiskupów francuzkich wzywając ich, ażeby żadnych i nigdy nie ogłaszać bul, dekretów, mandatów, etc. papiezkich bez wiedzy rządu, a to na mocy prawa zasadniczego, teraz obowiązującego. — Smierć Don Pedra ożywiła wszędzie nadzieje karlistów, widać między niemi wielki ruch i ciągłe narady; zdaje się że ostatni grosz stawiają na kartę. — We Włoszech, Szwajcaryi, Hiszpanii i Francyi zajmują się układami wielu planów, które im posłużą do nowego a może długiego pokoju.

Anglia. Dnia 16 października oba gmachy parlamentów angielskich w Londynie wraz z biblioteką i wszelkiemi przyległościami spłonęły. Ogień wszczął się w kawiarni izby wyższéj, straty są niezmierne.

Belgja. W okolicach Peruweiz i Tournay odkryto miny śrebra, 40 od sta wydające, a które większe jeszcze obiecują korzyści.

Niemcy. Wielki xiąże badeński podobnież zakazał czeladzi rzemieślniczéj udawać się do kantonu berneńskiego z przyczyny niebezpiecznych tam schadzek tejże, jakeśmy już poprzednio donieśli.

Hiszpanja. Na posiedzeniu d. 8 z. m. izba prokuradorów wykluczyła i na wieczne wygnanie skazała Don Karlosa wraz z jego potomstwem. — Słychać że operacya finansowa długów krajowych uchwalona w izbie prokuradorów doznać ma niejakich modyfikacyi przez Procerów, a to, jak mówią w porozumieniu z hrabią Toreno, który się jednak obawia, ażeby tak istotne zmiany nie dały powodu do nowych zatargów między prokuradorami.

Podług gazet karolistowskich powstańcom powodzi się dobrze, co się tak tłomaczy, że mieli zwyciężyć, że mieli dostać pieniędzy, że mieli zdobyć, etc. tudzież że wiadomości te po większéj części nie z placu wojny domowej, ale z gieład kupieckich pochodzą. Tymczasem dowiadujemy się, że królowa rejentka i rząd spokojni są o postępy swojego wojska, które tych mniemanych zwycięzców karolistowskich, wszędzie pokonywa i ściga na wszystkie strony. —

Grecja. Obawy przed nowemi zaburzeniami zupełnie ustały, każdy wraca do swych zatrudnień, handel zakwita, żegluga wzrasta, słowem

wszystko zapowiąda piękną przyszłość odrodzonéj Grecyi.

Szwecja i Norwegja. Gazety Sztokolmskie zawierają zdanie sprawy komissyi stanów wyznaczonéj, do rozbierania planu względem zaprowadzenia stanów prowincyonalnych który się nie utrzymał mniejszością 2 krések.

Palais Royal *(pałac królewski)*.

Pałac tego nazwiska w Paryżu jest gmach długi 340 sążni, szeroki 150 z pięknym wewnątrz ogrodem, ozdobionym fontannami Dawniej cały był własnością rodziny królewskiéj, dziś większa jego połowa zostaje w posiadaniu prywatnych. Palais-royal jest miejscem ulubionem schadzki wielu Paryżanów; pod arkadami jego tak wielkie mnóstwo osób codziennie się przechadza, iż z trudnością śród tłumu przecisnąć się zdołasz. Znajduje się tu 20 kawiarni umeblowanych jak najprzepyszniej, ozdobionych rzezbami przedstawiającemi wszystkie narody. 12 restauratorów, 10 ciastkarni, tyleż cukierni, wielka liczba handlów wina, niezliczone mnóstwo osób sprzedających pokarmy wszelkiego rodzaju, kilkadziesiąt billardów, wielu wexlarzy; krótko mówięc można tu jeść, pić i bawić się jak nigdzie na świecie. Kto jest zwolennikiem zabaw, niech wstąpi na pierwsze piętro, a tam w przepysznych salonach znajdzie chętnych towarzyszów gier ryzykownych, tym sposobem może się nudów pozbyć, a swoję kieszeń jeszcze napełnić lub wypróżnić, co się często przytrafia; lub może się przysłuchiwać pięknemu śpiewowi jeszcze piękniejszéj Syreny z okien entresolu zachwycającym głosem go czarującej; albo też (co jest daleko lepiéj) niech się uda do kawiarni czytać dzienniki, lub do czytelni (cabinet de lecture) a tam w pięknych i wygodnych pokojach znajdzie 40 pism czasowych w różnych językach. Jeżli go i to niebawi, może pójść do teatru. tu bowiem są dwa bardzo dobre i sławny *théatre français*, a za mierną cenę ubawi się przyjemnie wspaniałą wystawą najcelniejszych sztuk odgrywanych z wielkim talentem i dokładnością. Jesteś miłośnikiem sztuk pięknych, możesz tu jeszcze zaspokoić swoję ciekawość, a głos cokolwiek za uprzejmego młodego Francuza zniewala cię prawie mimowolnie do zwiedzenia snycerskich robót przez niego zachwalanych. *Messieurs voyez en passant le chef d'oevre de l'art, curieux et interessant, le professeur va commencer l'explicatien à l'instant Entrez! entrez!* tak woła bez ustannie młody Francuz. Te zaprosiny odśpiewuje pewną melodją, któréj odgłos jeszcze się odbija o twoje uszy za Palais-royal. Jeżli cię to wszystko nudzi, a masz cokolwiek próżności (a któż jéj nie ma?) możesz ją łatwo zaspokoić udając się do malarza miniatur. Przeszło 20 powywieszali tu swoje roboty i próbki, dobre i złe, tanie i drogie, za 100 franków i za 100 sous. Są nawet między nimi tacy, którzy twój portret w godzinie ukończą, a co dziwniejsza, będzie ci podobny. Gdy to wszystko nieprzypada do twego gustu (co jest niepodobieństwem) możesz czas spędzić na czytaniu tysiąca różnych doniesień, afiszów; możesz się przyglądać wspaniałym skle-

pom, ubranym w zwierciadła, obejmującym to wszystko, cokolwiek ci twoja wyobraźnia pięknego odmalować zdoła. Zwykle liczne grona dam spędzają dość długie chwile na przeglądaniu tysiącznych przedmiotów, codziennie innych a tak ponętnych, iż trzeba być filozofem w całem znaczeniu tego wyrazu, aby się wstrzymać od niepotrzebnego wydatku. Nie masz pieniędzy dla kupienia jednéj przynajmniej z tych kosztownych rzeczy? i temu zaradzono, gdyż znajduje się 10 domów udzielających pożyczki i 4 biura loteryjne. Pierwsze dają brzęczącą monetę za dobre fanty, drugie za gotowe pieniądze dają w zamian nadzieję. Słowem możnaby w Palais-royal nie wychodząc spędzić całe życie i obfitować we wszystko, jeźli na pieniądzach nie zbywa. Za czasów Kardynała Richelieu było w *Palais-royal* drzewo zwane *l'arbre de Cracovie:* pod jego ciemiste gałęzie schodzili się nowiniarze i udzielali sobie politycznych wiadomości; bo jak wiadomo, gazet jeszcze nie było. Lecz jak zwykle, do tych nowin łączyło się wiele nie zupełnie zgodnych z prawdą stąd Francuzi chcąc powiedzieć, że coś jest fałszem, mają na to przysłowie cokolwiek nam ubliżające mówiąc: *ce sont les nouvelles de Cracovie* (bajki krakowskie).

Instrukcya Panu Orchowskiemu z strony synów moich w punktach 16. przez Jakóba Sobieskiego (zdawnego rękopismu).

1. Nabożeństwo. Nie dopiero Król i Prorok Dawid święty, to w jednem psalmie swym dzieciom położył: *Initium sapientiae timor Domini* (początkiem mądrości bojaźń pańska) a ten ma bydź prawidło i nauk i wszystkiego życia i wszystkich postępków ludzi chrześciańskich katolickich urodzonych i wychowanych *in sinu* (na łonie) matki naszéj kościoła świętego katolickiego Rzymskiego. 1. Na każdy boży dzień Mszey Séj czytanèj słuchać koniecznie będą, trzymając się prostego a świętego przysłowia, wielkiej świątobliwości, godności i powagi w Rzeczypospolitéj naszéj Solikowskiego Arcybiskupa Lwowskiego, który więc mawiał, że Mszą Sa nikomu czasu nieweźmie, a jałmużna święta nikomu mieszka nieuszkodzi: i owszem to jest każdego katolika szczęście, widzieć na każdy dzień Boga swego. *Verbum caro factum* (słowo które stało się ciałem) i na Mszą Mu codzień jako Stworzycielowi od Stworzenia, czołobitnię i adoracyą czynić. I życzę tego synom moim, i o to ich proszę, aby nie tylko teraz w Krakowie, ale przez wszystek czas życia swego, żadnego dnia, bez słuchania Mszey Stéj nieopuścili, ile będzie mogło bydź. 2. Życzę aby do słuchania Mszey Stéj jeźli to będzie bydź mogło, (a rozumiem, że będzie) obrali sobie na słuchanie Mszy Stéj czas po wstaniu przed naukami: umyślnego Xiędza na to obstalować u S. Anny, za takim Jurgeltem jako JP. Sieniawski dawał czterydzieści złotych na rok, a przy tém żeby miał i stół u synów moich.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

W pewném kościele jakaś staruszka bardzo nabożna modliła się na

książce. Ktoś słysząc jakieś zabawne słowa przez nią wymawiane zbliża się do niéj i słucha, w tém ona czyta: *My Fryderyk IV. z Bożéj ła ski król pruski etc. oznajmujémy i wiadomo czynimy*: tu wznosi ręce do góry, wzdycha i czyta daléj: *Nasza rada duchowna nadaje przywiléj drukarzowi* itd. Sąsiad nie mogąc dłużéj wytrzymać rzekł do niéj — Moja matko dla czegóż przywiléj bierzecie za modlitwę — Nie uważałam tego, odrzekła staruszka, gdyż myślałam o mężu, który mię dziś rano mocno wyłajał; zresztą to nie moja wina że podobne rzeczy w książce do nabożeństwa drukują?

Wieśniaczka narzekała, że jéj się len niezdarzył, gdyż był za krótki; córeczka jéj maleńka pocieszała' ją temi słowy: Mamo, na moje koszulki ten len jest dosyć długi.

Szach perski zapytał jednego filozofa, do czegoby mógł najlepiéj przyrównać jego wielkość i nicość? — Do worka skórzanego wydętego wiatrem, który mała szpilka zniweczyć może

Pewien modlił się zawsze: Boże uchowaj mię od nieszczęścia abym niebył zmuszony poznać swo.ch przyjacioł !!

Skarga.

Mamo biednam ja biedna!
Czas różę z listków obrywa,
A dotąd sama jedna!
A dotąd nieszczęśliwa!
Wyglądał z okna mój wieniec
By przecię w oczy wpadł komu;
Sąsiadkę poznał młodzieniec,
W naszym niepostał nikt domu!
Niewinnie, bystro, z ukosa,
Jak błysk śród chmurek powodzi
Strzelało oko do młodzi,
A pierś ma tchnęła w niebiosa!
Na cóż się wszystko przydało
Jam zawsze ofiarą żalu,
Sto razy byłam na balu
A serce serca nie znało
I twojej rady słuchałam:
Mamo! jw najsłodszém marzeniu
Zasypiałam na kamieniu,
Ale cóż na nim wyspałam?
Mamo! biednam ja biedna!
Czas różę z listków obrywa.
A dotąd sama jedna!
A dotąd nieszczęśliwa!
Milczą, a łezka na oku
Śród łkań nieszczęsnéj wytryska;
Milczą a ktoś tam z boku
Te jej słowa wyrzekł zbliska:
Ze złotych listków miej wieniec
Będzie kochankiem młodzieniec.

W dzisiejszém ciągnieniu wyszły numera następujące:
75 23 28 20 70

W drukarni Józefa Czecha.